

Sygn. akt II K 105/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2019 roku

Sąd Rejonowy w Jędrzejowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Janusz Szumski

Protokolant: st. sekr. sądowy Anna Blicharska

w obecności Prokuratora ////

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18.04.2019 r., 29.04.2019 r., 17.06.2019 r., 22.07.2019 r., 30.09.2019 r., 18.11.2019 r. sprawy

A. D. syna M. i T. z domu P.

urodzonego (...) w J.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 28 listopada 2018 roku w miejscowości W., gm. O., woj. (...), znieważył funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w J. w osobach podkom. M. K., st. asp. W. P. i asp. Ł. G. słowami ogólnie uważanymi za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych

to jest o przestępstwo określone w art. 226 § 1 k.k.

II. w dniu 28 listopada 2018 roku w miejscowości W., gm. O., woj. (...), uderzył pięścią w twarz B. B. powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia krwotocznego obu płatów czołowych i płąta ciemieniowego prawego, krwiak podtwardówkowy nad praw półkula mózgu, pourazowe krwawienie podpajecznówkowe, złamanie prawej kości ciemieniowej i klinowej, które naruszyły czynności narządu ciała na okres powyżej dni siedmiu

to jest o przestępstwo określone w art. 157 § 1 k.k.

I. uznaje oskarżonego A. D. za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia, stanowiącego występki kwalifikowany z art. 226 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 226 § 1 k.k., wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego A. D. za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie II aktu oskarżenia, po przyjęciu iż popełnił go w ciągu 5 lat po odbyciu kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, kwalifikowane z art. 207 § 1 k.k., którą wykonał w okresie od 29 października 2016 roku do 27 kwietnia 2018 roku, kwalifikuje ten czyn jako występki z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 157 § 1 k.k., wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności, orzeczone w punktach I i II wyroku i tytułem kary łącznej wymierza oskarżonemu A. D. karę 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 47 § 1 k.k. w zw. z art. 48 k.k., za czyn przypisany w punkcie II wyroku, orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej nawiązkę w wysokości 5.000 (pięć tysięcy) złotych;

V. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2002,79 (dwa tysiące dwa 79/100) złotych tytułem kosztów sądowych, w tym 300 złotych opłaty od wymierzonej kary i 1702,79 złotych tytułem zwrotu wydatków;

VI. przyznaje od Skarbu Państwa adwokatowi A. B. kwotę 1033,20 (jeden tysiąc trzydzieści trzy 20/100) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Sygn. akt II K 105/19

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. D. jest mieszkańcem W., miejscowości położonej w powiecie (...). W okresie od 29 października 2016 roku do 27 kwietnia 2018 roku oskarżonych odbywał karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczoną wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego w J.z dnia 4 lutego 2014 roku w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt II K 944/13, za przestępstwo kwalifikowane z art. 207 § 1 k.k. Z opisu czynu przypisanego oskarżonego we wskazanym wyroku wynikało, że czynność sprawcza polegała m. in. na stosowaniu wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej polegającej na szarpaniu za odzież, popychaniu i biciu rękami po głowie. Następnie A. D. odbywał karę pozbawienia wolności wymierzoną wyrokiem Sądu Rejonowego w J. z dnia 2 grudnia 2013 roku w sprawie II K 530/13 za przestępstwo z art. 178a § 4 k.k. Z odbycia tej kary został warunkowo przedterminowo zwolniony postanowieniem Sądu Okręgowego w K.z dnia 26 listopada 2018 roku.

(dowód: odpis wyroku SR w J. – k. 126, odpis postanowienia w sprawie II Ko 1725/14 SR w J. – k. 124 – 125)

W dniu 28 listopada 2018 roku, w godzinach przedpołudniowych, oskarżony udał się do sklepu położonego w W.. W tym czasie przebywali tam B. B. R. Ł. i P. B.. Pokrzywdzony i oskarżony byli nietrzeźwi. A. D. rozmawiał przez chwilę ze wskazanymi mężczyznami, zarzucając im, że to przez nich odbywał karę pozbawienia wolności. P. B. określił nawet mianem „konfidenta”. Po chwili na miejsce przyszedł M. P., który zaproponował R. Ł., by razem z nim poszedł do domu. Obaj mężczyźni oddali się. Za nimi ruszyli B. B. i A. D., idąc chodnikiem wzdłuż ulicy.

(dowód: zeznania B. B. – k. 97v, 54v – 55, zeznania M. P. – k. 109v – 110, 57v – 58, zeznania R. Ł. – k. 109v, zeznania P. B. – k. 103, zeznania B. D. – k. 103)

Oskarżony zaproponował pokrzywdzonemu wspólną konsumpcję alkoholu. Gdy B. B. odmówił, A. D. zdenerwował się i silnie uderzył go ręką w głowę. W konsekwencji pokrzywdzony w niekontrolowany sposób upadł na betonowy chodnik, uderzając głową o podłoże. A. D. wszedł wówczas na prowadzony przez siebie rower i odjechał w kierunku swego miejsca zamieszkania. Skutek działania oskarżonego dostrzegł M. P., który szybko powrócił do sklepu i oznajmił przebywającym tam osobom, że oskarżony uderzył B. B., który leży nieprzytomny na chodniku. Ekspedientka B. D. natychmiast zatelefonowała po pomoc na numer alarmowy. Z kolei P. B. wybiegł ze sklepu, podbiegł do pokrzywdzonego i zaczął mu udzielać pierwszej pomocy.

(dowód: zeznania B. B. – k. 97v, 54v – 55, zeznania M. P. – k. 57v – 58, zeznania P. B. – k. 103, zeznania B. D. – k. 103, protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 44)

W wyniku ciosu zadanego przez A. D. i spowodowanego nim upadku, B. B. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia krwotocznego obu płatów czołowych i płata ciemieniowego prawego, krwiaka podtwardówkowego nad prawą półkulą mózgu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, złamania prawej kości ciemieniowej i klinowej, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni.

(dowód: opinia sądowno – lekarska – k. 63 – 64)

Na miejsce zdarzenia przybyły służby ratunkowe oraz funkcjonariusze Policji. Ci ostatni, po uzyskaniu informacji, że sprawcą incydentu jest A. D., udali się do jego miejsca zamieszkania. Oskarżony przebywał w swoim domu, gdzie zasnął. Policjanci, którzy byli umundurowani, obudzili go i przedstawili powód interwencji. A. D. stał się wówczas bardzo agresywny i nie reagował na wezwania funkcjonariuszy do uspokojenia się i właściwego zachowania. Wielokrotnie ich nadto znieważał, używając słów wulgarnych i grubiańskich. Podejmujący czynność M. K., W. P. i Ł. G. zmuszeni byli zastosować wobec oskarżonego środki przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej, pałki służbowej i kajdanek. Ostatecznie udało się im umieścić A. D. w radiowozie i dowieźć do siedziby Komendy Powiatowej Policji w J.. W trakcie drogi oskarżony nadal ich znieważał ordynarnymi określeniami.

(dowód: zeznania M. K. – k. 98, 3v – 4, zeznania W. P. – k. 121v, 7v – 8, zeznania Ł. G. – k. 98, 10v – 11)

Oskarżony A. D. częściowo przyznał się jedynie do sprawstwa pierwszego z zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił początkowo, że znieważał policjantów ponieważ był zbulwersowany, a nadto znajdował się pod wpływem alkoholu. Jeszcze jednak w toku postępowania przygotowawczego zmienił swe twierdzenia i podał, iż nie był nietrzeźwy, a jego zachowanie powodowane było działaniem tabletki przeciwbólowej, którą zażył przed zajściem. Nie przyznał się natomiast do drugiego z zarzuconych przestępstw. Wyjaśnił, że napotkał w dniu zdarzenia B. B., ale nie rozmawiał z nim. Dodał, że gdy wracał do domu, pokrzywdzony szedł za nim w odległości około metra. Sam miał jednak w uszach słuchawki i nie słyszał co się stało. Stanowczo zaprzeczył przy tym, by miał uderzyć B. B.. Na rozprawie oskarżony złożył jedynie lakoniczne wyjaśnienia, w których tłumaczył swoje zachowanie wobec interweniujących policjantów zaskoczeniem i ich nadmiernie agresywną reakcją.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 21, 28, 73, 122)

A. D. ma 45 lat, jest żonaty, ma troje dzieci, ale został pozbawiony władzy rodzicielskiej wobec nich. Oskarżony ma wykształcenie zawodowe, ma wyuczony zawód operatora maszyn skrawających. Obecnie podejmuje dorywcze zajęcia, z których uzyskuje dochód rzędu 1.700 złotych miesięcznie. Jednocześnie zarejestrowany jest jako osoba bezrobotna. Oskarżony był uprzednio trzykrotnie karany za przestępstwa, w tym za występki kwalifikowany z art. 207 § 1 k.k., popełniony z użyciem przemocy, za który odbył karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W czasie opisanym w zarzucie aktu oskarżenia miał w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia podejmowanych czynów i pokierowani swoim postępowaniem.

(dowód: opinia sądowno – psychiatryczna – k. 34 – 36, wywiad środowiskowy kuratora – k. 114 – 116, informacja K. – k. 130)

Sąd zważył, co następuje:

W odniesieniu do czynu zarzuconego oskarżonemu w punkcie II aktu oskarżenia bezsporne jest, że oskarżony przebywał w pobliżu sklepu w W. w godzinach przedpołudniowych w dniu 28 listopada 2018 roku, gdzie napotkał B. B.. Podobnie nie budzi wątpliwości, iż pokrzywdzony przewrócił się na chodnik w pobliżu tego sklepu, doznając przy tym poważnych obrażeń ciała. Wreszcie nie jest kwestionowane, że bezpośrednio potem oskarżony odjechał na rowerze w kierunku swego miejsca zamieszkania.

W celu rozstrzygnięcia o przedmiocie postępowania wyjaśnić natomiast należało w jakich okolicznościach B. B. upadł betonowe podłoże, a w szczególności czy było to skutkiem działania A. D.. W tym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego. Stanowczo i konsekwentnie twierdził on, że został uderzony w głowę przez oskarżonego. Zeznania te były racjonalne i przekonujące. B. B. nie miał powodu, by pomawiać oskarżonego. Znamienne jest, iż nie domagał się od niego żadnego odszkodowania, bądź zadośćuczynienia. Nie chciał zatem wykorzystać potencjalnie nieszczęśliwego zdarzenia do uzyskania korzyści finansowej. Przeciwnie, z jego twierdzeń jednoznacznie wynika, że lęka się on A. D. i nie chce mieć z nim żadnego kontaktu. Taka postawa adekwatna jest dla osoby skrzywdzonej działaniem innego człowieka, wypływa autentycznej z obawy przed nim i przeżytego traumatycznego doświadczenia. B. B. nie miał żadnych wątpliwości, że oskarżony zadał mu cios w czasie, gdy obaj wracali ze sklepu. Podał przy tym rzeczowy

powód gwałtownej reakcji A. D. – odmowę wspólnej konsumpcji alkoholu. Trudno przy tym nie dostrzec, że oskarżony przejawiał skłonność do zachowań agresywnych i napastliwych, zwłaszcza gdy znajdował się pod działaniem alkoholu. Symptomatyczne jest, iż tak był postrzegany przez mieszkańców W.. Znamienne było także jego zachowanie w trakcie następczo podjętej wobec niego interwencji przez funkcjonariuszy Policji. Wprawdzie w czasie zajścia pokrzywdzony był nietrzeźwy, ale przecież okoliczność ta samorzutnie nie może niweczyć wiarygodności jego twierdzeń, skoro są one przy tym logiczne i odpowiadają wskazaniom doświadczenia życiowego.

Z depozycjami B. B. w pełni korelowały pierwotne zeznania M.P.. To on wszak pierwszy zawiadomił osoby przebywające w sklepie o incydencie i wskazał na potrzebę wezwania służb ratunkowych. Świadek nie widział samego faktu zadania ciosu, ale racjonalnie powiązał zasłyszany odgłos upadku pokrzywdzonego na chodnik z zachowaniem oskarżonego, który w tym czasie wsiadał na rower i pospieszenie odjeżdżał z miejsca zdarzenia. Znamienne jest, że wbiegając do sklepu oznajmił, iż A. D. uderzył pokrzywdzonego i to z tej przyczyny ten ostatni stracił przytomność i leży na chodniku.

Nie zasługiwały natomiast na wiarę zeznania M. P. złożone na rozprawie. Były one wyraźnie kunktatorskie i racjonalizowane, w celu uniknięcia podania jednoznacznego opisu przebiegu zajścia. Świadek popadał przy tym w sprzeczności – z jednej strony wskazał inną od swej pierwotnej relacji wersję zdarzenia, a z drugiej podtrzymał depozycje pochodzące z postępowania przygotowawczego. Nieracjonalne były twierdzenia, iż oskarżonego nie było w pobliżu miejsca upadku B. B.. Po pierwsze, zeznając w trakcie postępowania przygotowawczego podał, że odchodząc ze sklepu omijał stojących razem pokrzywdzonego i oskarżonego. Co więcej, sam A. D. utrzymywał, że B. B. szedł „może metr za nim”. Po drugie, skoro fakt uderzenia B. B. przez A. D. miał M. P. zasugerować idący z nim R. Ł., to trudno sensownie wyjaśnić dlaczego świadek poddał się tej sugestii (i to skutecznie, skoro następnie podbiegł do sklepu we wskazanym już wcześniej celu) jeżeli oskarżony znajdował się gdzie indziej. Nie sposób logicznie utrzymywać, że gdyby świadek, obróciwszy się bezpośrednio po upadku pokrzywdzonego dostrzegł, iż oskarżony przebywa w znacznej odległości, to nabrałby przekonania, że to ten ostatni spowodował ten incydent. Naiwne były także jego zeznania, iż powiedział w sklepie, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego ponieważ „Ł. mu tak kazał”. Opisane przez B. D. i P. B. zachowanie M. P. jawi się jako spontaniczne i relacjonujące autentyczne zajście, nie zaś takie, co do którego świadek sam nie był przekonany.

Zeznania B. D. i P. B. były racjonalne i wiarygodne. Zważyć przy tym należało, że dotyczyły one w całości kwestii niespornych, zaś fakt uderzenia B. B. przez A. D. powtarzali oni za relacją M. P.. Podobnie ocenić należało zeznania A. R.. Przybyła ona na miejsce zdarzenia już po zajściu, a jej depozycje opierały się na twierdzeniach zasłyszanych od innych osób. Niemniej symptomatyczne jest, że już z pierwszej wiadomości przekazanej A. R. przez koleżankę z pracy wynikało, iż B. B. został uderzony przez A. D.. W taki sam sposób przedstawiały świadkowie zdarzenie osoby obecne przy czynnościach ratunkowych na miejscu zdarzenia. Wreszcie sam pokrzywdzony tak też opisał je A. R. – swej siostrze.

Sąd tylko częściowo dał wiarę zeznaniom R. Ł.. Podał on, że gdy zauważył leżącego na chodniku B. B., to oskarżonego nie było w pobliżu. Te twierdzenia były sprzeczne z pierwotną relacją M. P., który wszak zeznał, iż pokrzywdzony i oskarżony stali obok siebie już w pewnej odległości od sklepu. R. Ł. szedł razem z M. P., nie mógł zatem nie dostrzec A. D.. Zeznania R. Ł. były nieracjonalne także i w innym, istotnym zakresie. M.P. utrzymywał wszak na rozprawie, że to idący z nim kolega stwierdził, że to oskarżony musiał uderzyć pokrzywdzonego. Nie sposób logicznie wyjaśnić na czym miałyby opierać się takie wypowiedzi R. Ł., gdyby A. D. istotnie znajdował się gdzie indziej. Zeznania R. Ł. kolidowały nawet z wyjaśnieniami oskarżonego (wcześniej już przytoczonymi). Świadek najwyraźniej nie chciał wskazywać na takie fakty, które byłyby niekorzystne z punktu widzenia procesowego interesu oskarżonego. Czynił tak obawiając się reakcji A. D.. Taka obawa nie była przy tym bezpodstawną. Nie można nie zauważyć w tym kontekście, że zanim doszło do uderzenia pokrzywdzonego, oskarżony już wcześniej (w trakcie rozmowy przy sklepie) zarzucał R. Ł. i B. B., że to przez nich „siedział dwa lata”, a P. B. określił mianem „konfidenta”.

Z zeznaniami pokrzywdzonego nie są też sprzeczne wnioski opinii sądowo – lekarskiej. Wprawdzie, ze względu na niedostatki dokumentacji medycznej wnioski te nie są stanowcze, jednak wynika z nich w szczególności, że nie jest wykluczony taki mechanizm powstania obrażeń ciała jak wskazany przez B. B..

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Stanowiły one jedynie przejaw przyjętej linii obrony. Były przy tym nielogiczne i niezgodne z dowodami uznanymi za wiarygodne. Oskarżony twierdził, że w czasie pobytu pod sklepem nie miał bezpośredniego kontaktu z pokrzywdzonym, czemu zaprzeczyli jednak zarówno B. B., jak i świadek P. B.. Naiwne wręcz były wywodu A. D., że gdy odjeżdżał w kierunku domu, miał na uszach słuchawki, co uniemożliwiło mu percepcję zaistniałych zdarzeń, w szczególności upadku pokrzywdzonego na chodnik. Prawem oskarżonego jest negowanie swego sprawstwa, jednak wobec jednoznacznych i wiarygodnych zeznań pokrzywdzonego oraz potwierdzających je innych dowodów, sprzeczne z nimi wyjaśnienia A. D. musiały zostać zdyskwalifikowane.

W istocie niesporne były okoliczności dotyczące czynu zarzuconego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia. Sam A. D. przyznał bowiem, że znieważył podejmujących wobec niego interwencję funkcjonariuszy Policji. Sąd w całości przy tym podzielił zeznania M. K., Ł. G. i W. P. uznając je za rzeczowe, logiczne i przekonujące. Świadkowie zgodnie i konsekwentnie opisali przebieg zdarzenia, ich twierdzenia były koherentne i spójne. Jednoznacznie wynika z nich, że oskarżony był pobudzony, agresywny i wulgarny. Dobitym potwierdzeniem takich depozycji była konieczność zastosowania wobec A. D. środków przymusu bezpośredniego, łącznie z kajdankami. Logiczne jest zaś, że policjanci stosują tego rodzaju środki w sytuacjach wyjątkowych, wymagających ponadstandardowej reakcji. Podkreślić już w tym miejscu należy, że z uwagi na treść zarzutu i jego kwalifikację prawną, relewantne dla sprawy były ustalenia dotyczące faktu znieważenia funkcjonariuszy Policji przez oskarżonego.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd przypisał oskarżonemu A. D. sprawstwo zarzuconych mu przestępstw. Opis i kwalifikacja czynu przypisanego w punkcie II wyroku musiały być przy tym uzupełnione. Oskarżony działał bowiem w warunkach powrotu do przestępstwa. Uprzednio wszak był już skazany za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy (kwalifikowane z art. 207 § 1 k.k.), za które odbył karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (w okresie od 29 października 2016 roku do 27 kwietnia 2018 roku). Ostatecznie zatem czyn ten zakwalifikować należało z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Czynem przypisanym w punkcie I wyroku A. D. zrealizował znamiona występku kwalifikowanego z art. 226 § 1 k.k.

Stopień społecznej czynu przypisanego w punkcie II wyroku jest więcej niż znaczny. Oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Godził w najcenniejsze chronione prawem dobra, jakimi są życie i zdrowie człowieka. Spowodował swoim zachowaniem bardzo poważne obrażenia ciała u pokrzywdzonego. Dodatkowo obciąża go fakt działania w stanie nietrzeźwości i w warunkach powrotu do przestępstwa. A. D. ledwie dwa dni wcześniej opuścił jednostkę penitencjarną w związku z udzielonym mu warunkowym przedterminowym zwolnieniem. W zasadzie od razu naruszył warunki środka probacyjnego. Dostrzec trzeba, że pokrzywdzony w żaden sposób nie sprowokował napaści na swoją osobę. Oskarżony w zasadzie zbiegł z miejsca zdarzenia chcąc uniknąć jego konsekwencji. Nie wykazał żadnej skruchy, nie zainteresował się stanem zdrowia B. B.. Jego postawa w toku postępowania przekonuje, że w istocie nie rozumiał on naganności swego postępowania. Sąd nie dostrzegł żadnych okoliczności łagodzących wobec oskarżonego. W konsekwencji koniecznym było dla osiągnięcia celów postępowania, wymierzenie oskarżonemu surowej kary, powyżej dolnej granicy zagrożenia ustawowego. Orzeczonej kary 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności taka nie przekracza pełnego stopnia zawinienia przypisanego czynu, nie jest też niższa od stopnia jego społecznej szkodliwości; odpowiada przy tym kryteriom prewencji indywidualnej jako dostateczna i właściwa dla osiągnięcia wobec oskarżonego pożądanego skutku resocjalizacyjnego w postaci zapobieżenia naruszania przez niego porządku prawnego w przyszłości. Czyni również zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości będąc sprawiedliwą i słuszną odpłatą za popełnione przestępstwo.

Za czyn przypisany w punkcie I wyroku Sąd wymierzył A. D. karę 2 miesięcy pozbawienia wolności. Swym zachowaniem godził on w cenne społecznie dobra, jakimi są prawidłowe działania organów państwowych oraz godność człowieka i jego nietykalność cielesna. Działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim i z dużym nasileniem złej woli.

Dodatkowo obciąża go fakt, że przypisanych przestępstw dopuścił się pozostając pod działaniem alkoholu. Był on przy tym uprzednio karany. Jako okoliczność łagodzącą Sąd przyjął skruchę wyrażoną przez oskarżonego w odniesieniu do tego czynu.

Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd połączył kary pozbawienia wolności wymierzone za pozostające w zbiegu przestępstwa w punktach I i II wyroku. Orzekając karę łączną 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności Sąd zastosował zasadę częściowej absorpcji łączonych kar. Przemawiała za tym ich zbieżność czasowa. Pełnej absorpcji stała na przeszkodzie rozbieżność pokrzywdzonych oraz różnorodność naruszonych dóbr prawnych.

Na podstawie art. 47 § 1 k.k. w zw. z art. 48 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego, za czyn przypisany w punkcie II wyroku, na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej nawiązkę w kwocie 5.000 złotych. Czyn oskarżonego stanowił umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu ludzkiemu. Sam pokrzywdzony B. B. oświadczył przy tym, że nie chce od oskarżonego żadnych świadczeń. Niezależnie od przyczyn takiej jego postawy (w ocenie Sądu stanowiła ją obawa przez A. D. i niechęć do dawania mu powodów do dalszej wrogiej postawy), słusznym jest, by oskarżony poniósł także finansowe konwencje swego działania. Orzeczona nawiązka, w wysokości adekwatnej dla zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez B. B., przyczyni się od poprawy sytuacji innych pokrzywdzonych przestępstwami.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w łącznej kwocie 2002,79 złotych, na które złożyły się:

- 60 złotych za dwukrotne uzyskanie informacji o karalności oskarżonego (na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego – Dz. U. z 2003 r., Nr 151, poz. 1468 ze zm.),
- 40 złotych tytułem kosztów doręczeń w postępowaniu przygotowawczym i sądowym (na podstawie §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym – Dz. U. z 2003 r., Nr 108, poz. 1026 ze zm.);
- 300 złotych tytułem opłaty od wymierzonej kary pozbawienia wolności (na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych – t.j. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223).
- 378 złotych tytułem wynagrodzenia biegłych psychiatrów;
- 65 złotych tytułem kosztów opinii sądowo – lekarskiej;
- 76,68 – tytułem wynagrodzenia kuratora sądowego za sporządzenie wywiadu środowiskowego;
- 49,91 złotych tytułem należności świadków.

Oskarżony jest silnym, zdolnym do pracy mężczyzną, toteż obowiązek poniesienia wskazanych kosztów, spowodowanych przy tym jego własnym działaniem nie będzie stanowił dla niego nadmiernej uciążliwości.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku – Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1058 ze zm.) w zw. z § 17 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714). Sąd przyznał od Skarbu Państwa adwokatowi A. B. kwotę 1033,20 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez niego oskarżonemu A. D. z urzędu.